GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 26,00 mk. do b. Kongresówki i Galicji 40,00 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćiamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 15. grudnia 1921 r. Nr. 289.

Z Powiśla.

Sejmik powiatowy w Sztumie.

Odbieramy następujące pismo:

Sejmik z d. 10. grudnia br. wykazał, że wojna i rewolucja nad naszym powiatem przeszły bez wpływu. Nietylko że upadającemu pod ciężarem długów i podatków powiatowi naszemu nowe miljonowe wydatki uchwalono ale wybory wójtów wykazały, że dla ludu polskiego reprezentanci powiatowi nie mają najmniejszego wyrozumienia. Gdy koło polskie zażądało dla polskich gmin polskich wojtów, nietylko inne partje (z wyjątkiem niezależnych socjalistów) ich nie poparły, ale na złość wpakowały im zgermanizowanych renegatów gorszych od naszych hakatystów. Mamy na myśli okręgi Straszewo i Podstolin. O panu Olszewskim ze Straszewa Gazeta już pisała, ale pan Wisniewski z Podstolina zasługuje, by jego życiorys publicznie podać. Jest to tensam, który jako sołtys mirański dał się odczuć robotnikom polskim. Skargi ich wówczas, że kazał sobie płacić za kartki na cukier i za wystawianie karty młyńskiej, że żonom żołnierzy odciągał przy wypłacaniu wsparcia miesięcznego ugrzęzły w naszej landraturze i do dziś dnia oczekują wyjaśnienia. Później dufny w swoje stanowisko, gdy wybory gminne w Miranach nie wypadły po jego myśli, unieważnił takowe, chociaż je sam prowadził »dla formalnego błędu«. I byłoby się w Miranach bez wyborów obyło (dziwnym sposobem lantratura tego wcale nie zauważyła) gdyby nasz reprezentant w wydziale powiatowym nie był ciągłemi zapytaniami zmusił wydziału do wyznaczenia kary porządkowej na wypadek, ze pan Wisniewski nie zechciałby na nowo wyborów urządzić. Ale pan Wisniewski wyprowadził się do Podstolina, bo za swoje »zasługi« został tymczasem wójtem. Protest kółka rolniczego podstolińskiego przeciwko takiemu wójtowi wzmocnił tylko jego stanowisko. Ale starał on się też o względy hakatystów! Gdy solą im była w oku ochronka w Podstolinie, on nie mogąc inaczej jej dokuczyć zabrał ochraniarce mieszkanie i kazał jej mieszkać w norze bez okien i pieca, by w jej mieszkaniu umieścić sprowadzonę akuszerkę wraz z mężem mularzem, który nie mając innego zajęcia, przeszkadzał zabawom dzieci. Gdy akuszerka nie miała powodzenia w Podstolinie i wyprowadziła się, gmina chciała to mieszkanie oddać spokojnemu robotnikowi, ale pan wójt je obłożył aresztem, sam nie podając powodu dla kogo to czyni. Bezprawie to gmina nie uznała i robotnik wprowadził się do mieszkania pomimo tabliczki pana wójta. Takich to ludzi pomimo ostrego protestu ze strony koła polskiego wybiera sejmik na wójtów. Liczyliśmy na poczucie sprawiedliwości u socjalistów, ale i to nas zawiodło. Wiedz teraz robotniku polski, komu masz wierzyć!

Pomimo że koło polskie tworzy jedną czwartą sejmiku, to wójtostw Polakom oddano jedną ósmą! Tak wygląda sprawiedliwość. To też koło polskie nie należało do chóru opiewającego po sejmiku chwałę pana lantrata.

Galicja Wschodnia i jej prawny tytuł przynależności do Polski.

Traktat Wersalski stanowi pierwszy wielki akt prawny, który stworzył nowe państwo polskie. Nie wytyczył jednak wszystkich granic: o nich miało stanowić jego wykonanie i traktaty następne. Traktat Wersalski nakreślił zachodnie granice Polski, przylegające do Niemiec. Terytorja sporne jak Mazury, Śląsk Cieszyński i Górny Śląsk pozostawił rozstrzygnięciu przez plebiscyty, w których wola ludu miała zadecydować o losie danego kraju. Nastąpił z kolei traktat w St. Germain, zawarty pomiędzy koalicją i Austrją: znowu jak w Traktacie Wersalskim, tak i w tym nastąpił akt prawny, w którym Galicja uwolniona z pod panowania austrjackiego, została uznana za drugą część składową nowego państwa polskiego. Tylko wschodnie granice tej Galicji nie zostały wówczas w traktacie określone, ze względu na to, że kraj ten znajdował się wówczas w sierpniu 1919 r. po świeżo stoczonej wojnie z Rusinami, Polska zaś cała, zwłaszcza zaś cała jej część wschodnia, znajdowała się w toku wojny z Rosją sowjecką. Dwa traktaty zatym, Wersalski z Niemcami i w St, Germain z Austrją rozstrzygnęły w głównych zarysach o dwuch wielkich częściach Polski, rozebranej przed 150 laty: nie rozstrzygnęły jednak wcale prawie o losie trzeciej części państwa polskiego, o zaborze rosyjskim. ponieważ nie było żadnego prawnego aktu pomiędzy koalicją i sowjecką Rosją. O tej trzeciej części całej wschodniej Polski wraz ze Wschodnią Galicją rozstrzygnęła Polska sama przez podpisanie traktatu pokojowego z Rosją sowjecką w Rydze 18 marca 1921 r. Ten akt zadecydował poraz pierwszy wogóle prawnie o całej granicy wschodniej Polski w stosunku do sąsiedniego państwa rosyjskiego; przez świeże zaś zawarcie sojuszu Polski z Czechosłowacją doznał prawnego uznania, przez rodzaj ratyfikacji traktatu ryskiego przez trzecie państwo.

Do Szan. Czytelników.

Jak wszystkim wiadomo, szalona i codzień wzrastająca drożyzna daje się nam we znaki pod każdym względem. To samo dzieje się też i u nas w drukarstwie. Papier podrożał ogromnie, również wszystkie inne przybory drukarskie a zarobki pracownikom podwyższono o przeszło 50 procent. Wobec tego wydawnictwo nasze zmuszone jest podnieść przedpłatę

na 12 mk. kwartalnie.

Mamy nadzieję, że wszyscy dotychczasowi abonenci zrozumieją nasze trudne położenie i jak dotąd tak i nadal pozostaną wiernymi naszymi czytelnikami.

Gazeta Olsztyńska.

Zanim ten akt prawny Polski nastąpił, chciała koalicja decydować o losie Wschodniej Galicji, czyli dzisiejszej wschodniej Małopolski. W ciągu długo wlokących się pertraktacji, Paryż i Londyn ciągle rozważał sposoby decyzji o losie Wschodniej Galicji zamieszkiwanej przez ludność mieszaną złożoną z Polaków i Rusinów. Raz już nawet w grudniu 1919, koalicja zadecydowała, że Galicja Wschodnia ma należeć do Polski. W tym względzie na decyzję wpłynęło zwycięstwo Polski nad Rusinami, w wojnie wywołanej podstępnie przez Rusinów. Fakt zwycięstwa Polski nad Rusinami w tej wojnie był ten, że nie było prawnego aktu rozstrzygającego o prawno państwowym stosunku dwóch ludności. Żaden traktat jako pokój formalnie podpisany, pomiędzy Polakami i Rusinami nie stanął dlatego, ponieważ nie były to dwa kraje ze sobą walczące, tylko dwie narodowości zamieszkujące w jednym kraju w Galicji Wschodniej. Taki akt prawny nastąpił jednak 18 marca 1921 w Rydze, kiedy po zwycięskiej wojnie Polska zawarła pokój z sowiecką Rosją. Wtedy poraz pierwszy w tej światowej wojnie nastąpił akt prawny rozstrzygający o całej wschodniej granicy państwa polskiego. Ten układ podpisała Polska z jednej strony, z drugiej strony zaś sowiecka Rosja i sowiecka Ukraina. Ten akt został przez obie stron podpisany i przez to właśnie uzyskała moc prawną i obowiązującą: traktat w Rydze stworzył podstawę i dał tytuł prawny przynależności Wschodniej Galicji do Polski. Reprezentant sowieckiej Rosji Joffe wytoczył wprawdzie z samego początku pertraktacji w Rydze sprawę Galicji Wschodniej; ale polski minister Dąbski odwalił odrazu tę kwestję jako nie należącą do Rosji. Zatym późniejszy podpisany traktat stał się ostateczny i rozstrzygający o losie Galicji Wschodniej należącej w całości do państwa polskiego.

Ta wschodnia Małopolska, czyli dawniejsza Galicja Wschodnia za czasów austrjackich, to nie był nigdy jakiś osobny kraj podzielony na wschodni i zachodni. Nigdy nie było żadnego geograficznego ani politycznego podziału na dwa kraje; był tylko teoretyczny podział polityków ukraińskich, usiłujących sztucznie stworzyć odrębną Ukrainę w Galicji Wschodniej. Oni chcieli stworzyć w Galicji jakąś nową i odrębną Ukrainę, której jako państwa nigdy nie było na świecie; o której Ukraina geograficzna, mająca tę nazwę jako jedna z prowincji wielkiej Rosji, nigdy nie myślała; zwłaszcza że ta rosyjska Ukraina sama chce dzisiaj i w przyszłości należeć do Rosji.

Dzisiaj ani koalicja, ani Liga Narodów w Genewie niema prawnej podstawy do rozstrzygania o losie Galicji Wschodniej, ponieważ o niej rozstrzygnął już traktat w Rydze. Obie narodowości polska i ruska tak są w Galicji Wschodniej pomieszane, że kraj może tylko wtedy się rozwijać, jeżeli obie narodowości żyć będą ze sobą w zgodzie. Ta zgoda dzisiaj jeszcze bardziej umożliwiona, dyktowana nawet szeregiem konieczności. Rusini wojnę z Polakami przegrali; wtedy zaś ją przegrali kiedy Polska była instatu nascendi i nie rozporządzała dość silną armją jaką ma dzisiaj. Na drodze dyplomatycznej przez Niemców i Austrję niczego Rusini dzisiaj nie uzyskają, ponieważ te dwa państwa są obecnie; na dłuższy czas bezsilne, koalicja zaś która dzisiaj o losach narodów decyduje, nie myśli stwarzać nowego państwa ukraińskiego; nie mogą też liczyć Rusini na pomoc Czechosłowacji, która przez sojusz z Polską zgłosiła swoją bezinteresowność wobec Galicji Wschodniej, na co Polska odpowiedziała swoim desinteressementem wobec Słowacji. Najmniej zaś mogą liczyć dzisiaj Rusini na pomoc Rosji sowieckiej, która przez traktat rosyjski uznała bezwzględne prawo Polski do Galicji Wschodniej.

Przegląd polityczny.

Polska.

Zwrot zrabowanego mienia polskiego.

Warszawa, (AUE). Biuro prasowe przedstawicielstwa Sowjetów rozesłało następujący komunikat do pism:

Dnia 9 grudnia w nocy wyjechał z Moskwy nad polską granicę eszelon z 47 wagonów z mieniem warszawskiego zarządu pałacowego.

Niemożliwość handlu z Rosją.

Warszawa. (AUE). Przedstawiciel urzędu Sowjetów dla handlu zagranicznego Gorczaków, oświadczył, że Rosja mogłaby się zaopatrywać w Polsce w manufakturę, maszyny rolnicze, wyroby żelazne i emaljowe, szkło chemikalja, instalacje techniczne, papier itd, jednak napięcie stosunków polsko-rosyjskich nie pozwala nawet na zawarcie prywatnych umów między polskimi firmami a przedstawicielstwem Sowjetów.

Balcer pełnomocnikiem do rokowań o Jaworzynę.

Warszawa, (AUE). «Gazeta Warszawska» podaje wiadomość, że pełnomocnikiem Rządu polskiego do rokowań w sprawie Jaworzyny zostanie prawdopodobnie mianowany profesor Oswald Balcer, znakomity prawnik polski i znawca przedmiotu sporu, który swego czasu zastępował Galicję w sporze z Węgrami o Morskie Oko.

Górny Śląsk.

Ewangielicy na Górnym Śląsku.

Katowice. Na posiedzeniu związku protestantów w Raciborzu stwierdzono, że na skutek decyzji genewskiej kościoł ewangielicki w Rzeszy niemieckiej stracił około 60 tysięcy dusz, 24 probostwa, 30 kościołów ewangielickich, 1 dom sierot i 1 lecznicę dla dzieci w Gorzałkowicach.

Skutki drożyzny.

Katowice. Wskutek wielkiej drożyzny wszystkich

środków żywnościowych ludność górnośląska kupuje środki żywnościowe w Czechach. W tym celu codziennie setki kobiet i dzieci z G. Śląska przechodzi granicę górnośląską w stronę czeską i wraca z mięsem i mąką oraz inną żywnością na G. Śląsk. Wolno est przenieść na osobę 3 funty mięsa oraz 5 funtów mąki.

Internowani Górnoślązacy.

Katowice. Na ostatnim posiedzeniu komisji niemiecko-polskiej w sprawie powrotu uchodźców do ich stałych siedzib, zajmowano się kwestją polskich Górnoślązaków, nieprawnie w dalszym ciągu trzymanych przez Niemców w niewoli, w obozach niemieckich. Według przeprowadzonych z polskiej strony badań znajduje się jeszcze w obozach niemieckich bardzo wiele internowanych Polaków. W związku z tym komisja międzysojusznicza w Opolu przesłała w dniu 20 października b. r. rządowi niemieckiemu notę w tej sprawie, żądając natychmiastowego zwolnienia internowanych Polaków. Obecnie nadeszła odpowiedź rządu niemieckiego na powyższą notę, w której na podstawie dokonanych rzekomo badań zaprzecza, jakoby w obozach niemieckich znajdowali się jeszcze Polacy i zwraca uwagę na to, iż w Polsce znajduje się jeszcze 35 Niemców górnośląskich w obozach internowanych których wypuszczenia domaga się rząd niemiecki.

Izba handlowa w Katowicach.

Katowice. Na ostatnim posiedzeniu polskich i niemieckich przedstawicieli przemysłu i handlu utworzono prowizoryczną Izbę handlową w polskiej części Górnego Śląska. Prowizorjum to obowiązywać ma do chwili wkroczenia wojsk polskich na przyznane nam terytorjum.

Rosja.

Bolszewickie złoto.

Złoto przywieziono z Moskwy jako pierwsza rata zobowiązań wynikających z traktatu ryskiego, ma wartość około 50 miljardów marek polskich papierowych. Spakowane ono jest w 101 skrzynkach. Najmniejsza z nich waży 3 pudy. Ten zapas złota składa się częściowo z biżuterji, częściowo z złomu złotego. Ilość monet jest stosunkowo nieznaczna. Nadto w kilku skrzynkach znajdują się brylanty i drogie kamienie. Złoto to pochodzi częściowo z udziału Polski w zapasie złota byłego rosyjskiego banku państwowego, częścią zaś przedstawia pierwszą ratę odszkodowania za tabor kolejowy. Skarb ten przewieziony przez specjalną komisję z Moskwy złożony został w skarbcu P. K. K. P. Ogólnie panuje pogląd, że ten przypływ złota wpłynie dodatnio na podniesienie kursu marki polskiej.

Niemcy.

Niemcy po wojnie.

Do 1918 r. największem, po Rosji, państwem w Europie były Austro-Węgry, liczące 675 916 kilom. kwadr. Na trzeciem zaś miejscu stały Niemcy z 540 777 kilom. kwadr. Francja zajmowała, licząc 536 464 kil. kwadr. czwarte dopiero miejsce. Obecnie rozczłonkowane Austro-Węgry nie wchodzą już wcale w rachubę, Niemcy, straciwszy 70 000 kilom. kwadr. stanęły na trzeciem miejscu, będąc dziś o 34 000 kilom. kwadr. mniejsze od Hiszpanji i nie o wiele większe od Szwecji, Francja zaś stanęła pod względem terytorjalnym w Europie na pierwszem miejscu po Rosji.

Inaczej przedstawia się ten stosunek pod względem ludności. Okrągłe bowiem Niemcy posiadają jeszcze 59 do 60 miljonów, a więc więcej niż Francja, Francja, która obecnie nawet z przyłączoną Alzacją i Lotaryngją, liczy mniej ludności, niż posiadała w 1911 r. bez Alzacji i Lotaryngji.

Nie dziw zatem, że prezes ministrów francuskich Briand, przemawiał tak energicznie na konferencji waszyngtońskiej za utrzymaniem obecnego stanu armji i za zupełnem rozbrojeniem Niemiec.

Położenie u Niemczech.

Berlin, (AUE) Jak już donosiliśmy, poruszył kanclerz Rzeszy w wygłoszonem wczoraj przed południem w Radzie gospodarczej Rzeszy dłuższem przemówieniu sprawę uzyskania kredytów, zalecając równoczesnie przyjęcie przedłożonej w tej kwestji ustawy. W chwili kiedy obrady w tym przedmiocie już były na ukończeniu i większość dla przedłożenia rządowego zapewniona, całkiem niespodzianie zawiadomił kanclerz telefonicznie Radę, iż wobec otrzymanych przezeń wiadomości, sytuacja w ostatniej chwili zmnieniła się tak dalece, że zaleca wstrzymanie się od wszelkich uchwał w tej kwestji do wtorku. Doniesienie to oddziałało jak bomba na zebranie i wywołało zupełną bezradność. Po dłuższej wymianie zdań za i przeciw odroczeniu uchwalono ostatecznie zebrać się ponownie we wtorek o godz. 3 po południu. Kanclerz spodziewa się otrzymać w międzyczasie bliższe i szczegółowe informacje o nowem wytworzonem położeniu. Tymczasem spodziewany jest również powrót Rathenaua, a z nim otrzymanie źródłowych informacyj o przebiegu jego pertraktacyj londyńskich.

Podwyżki za podwyżkami.

Berlin. (AUE). Podwyżki taryf pocztowych i kolejowych w Rzeszy niemieckiej następują jedna po drugiej w tempie niesłychanie szybkiem. Rada Rzeszy przedłożyła rządowi wbrew uchwale o podwyższeniu odnośnych taryf z dniem 1 stycznia 1922 nowe propozycje dalszej podwyżki, która obowiązywać ma, — jak już uchwalono przed kilkoma dniami — z dniem 1 stycznia. Według ostatniej uchwały opłata karty korespondencyjnej wynosić będzie 1,25 listu do 20 gr 2 marki, każde słowo depeszy 1 mk. przy opłacie zasadniczej 10 mk. Opłaty telefoniczne, które jak wiadomo, podwyższone zostały ostatnio 1 października obecnie będą o dalsze 100% droższe. Znaczy to, że wszystkie te opłaty w stosunku do norm przedwojennych uległy zwyżce 20-krotnej. W tym samym stosunku podwyższone zostały ceny biletów kolejowych obliczane za jeden km. jak następuje: I kl. 140 fen., II kl. 90 fen., III kl. 60 fen., podczas gdy przed wojną płacono 7,4½ i 3 fen.

— **Od Niemca,** doktora polityki i ekonomji politycznej, odebraliśmy artykuł w polskim języku który zamieścimy w przyszłym numerze.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Przed tutejszą izbą karną odpowiadał się przed kilku dniami robotnik W. Rossmann z Rogehnen. Oskarzony był już poprzednio kilka razy karany, a w ostatnim czasie za złodziejstwo rokiem i 6 miesiącami więzienia. 8 listopada r. b. zawiadomiono około 9 wieczorem właściciela Jakóbowca p. Kosinskiego, że jakiś obcy człowiek znajduje się w domu. P. K. zabrawszy ze sobą rewolwer udał się do sieni, gdzie zobaczył obcego człowieka, który wszedł przez okno. Nieznajomy opowiadał, że jest ścigany i prosił o opiekę. Faktycznie słyszano w tej chwili głosy na dworze. K. otworzywszy okno, strzelił 2 razy. Tymczasem nieznajomy zniknł. Znaleziono go później w pralni. Zawołanemu urzędnikowi kryminalnemu podał fałszywe nazwisko. Niema wątpliwości, że oskarzony i jego wspólnicy mieli zamiar zwiedzić piwnicę z winem i spiżarnię pana K. Izba karna podyktowała mu rok więzienia.

— Na czwartek dnia 15 bm. sprzedawane będą na urzędzie prowiantowym najwięcej dawającemu na podwórzu 2 konie, 1 powóz, 4 wozy kastowe, 2 wozy drabiaste, 1 wóz transportowy, 1 sanie i inne rzeczy.

* **Brunsberk.** P. Hass z Selinu jechał przed kilku dniami z drzewem po lodzie jeziora w towarzystwie dwóch synów. Naraz załamał się lód i wszyscy trzej wpadli do wody. Na wołania o pomoc, przybiegli ludzie ze wsi z latarniami i powrozami do pomocy. Po długich usiłowaniach zdołano ojca wyratować, podczas gdy obaj synowie utonęli.

Z Mazur.

* **Ostród.** Samobójstwo popełnił przed kilku dniami 20-letni uczeń kupiecki P. Michelau stąd. Skierował on ku sobie rewolwer. Młody człowiek cierpiał już od dłuższego czasu na melancholję.

* **Szczytno.** Piszą nam: Donosiliście, że powiesił się tu niejakiś G. Człowiek ten popełnił samobójstwo ponieważ miał nerwy od alkoholu rozstrojone. Należał on do gorliwych „Sackhauerów" i zwolenników „Heimatdienstu". Polaków gdzie mógł prześladował i im się wygrażał. Był Mazurem i miał polskie nazwisko ale polskość serdecznie nienawidził. Polacy to byli u niego „die verfluchten Hunde". Jakie życie taka śmierć. M.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Dwóch młodych ludzi napadło przed kilku dniami pewnego tutejszego ucznia budowniczego. Zrabowawszy mu palto znikli obaj bez śladu.

* **Świętasiekierka.** Do pewnego gospodarza w tutejszym powiecie przyszedł przed kilku dniami pewien znajomy handlarz i kupił od niego 4 woły. Po ugodzie wprowadzono woły na wagę, gdzie się okazało, że o wiele mniej ważyły niż przed kilku dniami. Gospodarzowi to podpadło i zobaczywszy wagę zauważył, że waga była sfałszowaną. Handlarz krótko przed ważeniem chciał się przekonać czy waga jest dobra i dla swego zysku ją sfałszował. Po długim zapieraniu przyznał się do winy, założył się jednak o 2000 marek, że woły nie będą cięższe jak 80 funtów. Drugi raz ważone woły były 130 funtów cięższe. Handlarz musiał więc oprócz zwyczajnej zapłaty 2000 marek położyć gospodarzowi.

KRONIKA.

Olsztyn, 14 grudnia 1921.

Kalendarz na czwartek: Walerego, Krystyny.
Wschód słońca o g. 8, 7; zachód o g. 3,44.

— r. **„Bursche geht um".** Artykuł wydziału szpiegowskiego „Heimatdienstu" dotyczący znanego Superintendenta Generalnego Burschego powtarza cała prasa niemiecka wschodniopruska. Cała prasa niemiecka Prus Wschodnich stoji więc na usługach wrogiego Polakom „Heimatdienstu".

— **W tym tygodniu** przypadają zimowe Kentopory. A więc w środę, piątek i w sobotę nakazany jest post. Inne posty adwentowe, oprócz w Wigilję Bożego Narodzenia, są z n i e s i o n e.

Apostoł i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**
Napisał K. W.

15)

(Ciąg dalszy.)

Ażeby wydusić zeznania przeciw biskupom posługiwano się strasznych tortur, i to jeszcze w 16. wieku. Jako przykład przytoczymy z r. 1558: „Uwięziono (na rozkaz mistrza Wilhelma von Fürstenberg) biskupiego sługującego Christopha Lustvern i zatransportowano go do Wenden we **wierzę męczarń (Peinthurm).** Dworzanin ten nieprzyzwyczajony do tortur (u Krzyżaków powinien był widocznie każdy na tortury już z góry przysposobiony. Autor), poczynił dosyć niezgodne zeznania, i musiał takowe 25. lipca po przyjęciu komunji św. w obecności rzymsko-cesarskiego notarjusza Thomasa Tarnowa w pokoju komtura przedpołudniem o 8 godz. po dobroci potwierdzić, przyczym s e k r e t a r z k r z y ż a c k i Bastjan Dittmarschen prowadził protokół. Z e z n a n i e k a r c z m a r z a we Wenden, Reinholda Fackens, nie zgadzały się także i były bez związku; pomimo tego spowodowało zeznanie pierwszego, że u w i ę z i o n o r z e t e l n e g o k a n c l e r z a (b i s k u p i e g o) G e o r g a H o l t s c h u h e r a w Hopsal, którego zeznanie znowu tak kręcono, jakoby biskup rozmyślnie Rosjan do kraju wewabił, i twierdze w ich ręce **oddał. To postępowanie zrobiło innym kanonikom prędkie nogi** (m a c h t e g e s c h w i n d e F ü s s e) **do ich ojczyzny,** ażeby nie mieć nieszczęście, n i e w i n n i e popaść w inkwizycję, którą urządzdzono n a t a k z w a n y c h zdrajców kraju. **Lustver** sam **popadł** z powodu swych zeznań **w rozpacz i powiesił się we więzieniu"** (Gottfried Arndt, 240). »Pomimo tego, że G e o r g H o l z s c h u h e r został wypuszczony z więzienia, b r a ł s o b i e t e n słynny mąż t ę k r z y w d ę t a k b a r d z o d o s e r c a, że 6. września 1559 zrana między 3 a 4 godz. w Hopsal w swym pomieszkaniu, nie we więzieniu, a jeszcze mniej śmiercią gwałtowną jak Breidenbach i inni o nim piszą z m a r ł« (a może jednakowoż! Autor) [Arndt, 241]. — Na złodzieju czapka gore. Krzyżacy wietrzyli wszędzie zdradę duchowieństwa. »Gdy (mistrz krzyżacki) Ketteler zncjdował się w r. 1557 w Niemczech, odkrył on tam s z p i e g a a r c y b i s k u p i e g o. Złapano tego dobrego Johanna Overscha, tak nazywał się ten zdrajca, z a k o ł n i e r z, u c i ę t o j e m u g ł o w ę, w p l e c i o n o c i a ł o n a k o ł o, a g ł o w ę z a t k n i ę t o n a s ł u p i s. Pomimo tego, że go męczono, nie wyznał niczego. Że ci ludzi z partji arcybiskupa byli przekupieni, ażeby komtura zamordować, nie jest tak bardzo pewną rzeczą. . K e t t e l e r b y ł b a r d z o p o d e j r z l i w y, co się później jeszcze wyraźniej **pokaże.** N i e j e d e n m u s i a ł s z y j ę o d d a ć, p o n i e w a ż m i a ł b y ć z d r a j c ą« (Es muste mancher seinen Hals hergeben, weil er ein Verräther sein solte) [S. 225]. — Ż e K r z y ż a c y w ś r ó d k a c h n i e p r z e b i e r a l i, g d y c h o d z i ł o o t o, a ż e b y s k o d z i ć d u c h o w i e ń s t w u przez nich tak bardzo z nienawidzonemu, może sobie każdy łatwo wystawić. »Cystersów, którzy się osiedli w Padis s t a r a l i się oni u papieża s z k a r a d n i e o c z e r n i ć« (suchten heslich anzuschwärzen), przeciw którym potwarzom Grzegorz IX się zajął [S. 79]. — »K u l t u r k a m p f« krzyżacki przeciw kościołowi trwał bez przerwy Niemal wszędzie o nim mowa. Dobitnie podkreślają te walki Krzyżaków z kościołem, z biskupami główni kronikarze biskupi kanonik T r e t e r, kanonik L e o, kanonik P l a s t w i g, który pisał około roku 1464. Pomimo tego, że **„zakon miał",** jak **pisze papież** Bonifacy IX w liście 10 marca 1392, **wielki rejestr grzechów** (eln gros Sündenregister), niepotrzebowali **Krzyżacy** księży do odpuszczania grzechów, bo oni **sobie grzechy sami odpuszczali.** Oto co pisze Arndt: 23 kwietnia 1396 dał Bonifacus IX mistrzom zakonnym w Inflantach władzę, swych służących (familiares) w tych razach, w których brat (Bruder) bratowi może odpuścić, od grzechów rozgrzeszać i im zbawienną pokutę nadać Absolucja braci (Brüder) sięgała bardzo daleko; jednakowoż miano przytym gatunek kar doczesnych. Russau (kronika jego drukowana w r. 1578 odznacza się podług Brauna szczególną prawdomownością, . Script. Prut. c. X. Autor obr.) opowiada na str. 28 b o takiej karze, poprzedzającej rozgrzeszenie, która jest raczej ś m i e s z n a niż niebezpieczna. Sługę krzyżackiego, którego zdybano na czynie wszeteczeństwa wyprowadzili wszyscy współbracia stajenni (S t a l b r ü d e r) po wydanym wyroku z piszczałkami i bębnami przez miasta i przez rynek za bramę, wrzucono go tam do studni i prowadzono go z tą samą muzyką we w e s o ł y m p o c h o d z i e napowrót, tak iż woda z ubrania ciekła. Na zamku **rozgrzeszył go najstarszy brat stajenny** (S t a l b r u d e r, p a r o b e k) albo **włodarz od wszystkich grzechów** (Arndt, 116). —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dalszych stron.

* **Gelsenkirchen.** Zastrzelił tu 70-letni właściciel pensji Boecker prawdopodobnie w przystępie obłąkania, swą córkę, która dopiero wyszła zamąż. Po dokonanym czynie B. sam się zastrzelił.

* **Dortmund.** Przy ulicy Kilońskiej nr. 29. zastrzelił pewien posługacz jakąś strojarkę, trafiając ją w głowę. Sprawcę aresztowano.

* **Hagen.** Spłonęła tu doszczętnie z powodu wielkiego pożaru w nocy na 8-go grudnia fabryka Roesner i Feldeisen w Eilpe. Praca została całkiem wstrzymaną. Szkoda jest bardzo wielką.

* **Oberhausen.** Z narażeniem własnego życia, uratował w Muehlheim nad Ruhrą pewien młody człowiek z Oberhausen troje dzieci, które w pobliżu mostu zamkowego załamały się na lodzie. Ocaliciel załamał się sam kilkakrotnie, lecz za każdym razem powiodło mu się ochronić siebie i dzieci od niehycnej śmierci, aż wreszcie dotarł do brzegu.

Z Polski.

* **Działdowo.** Z poniedziałku na wtorek wyjechał kurjerski pociąg Gdańsk—Grudziądz—Warszawa na stacji Klonowo (między Brodnicą a Działdowem) na pociągu towarowy. Przyczyną było przeoczenie ze strony maszynisty kurjerskiego pociągu sygnału powstrzymania pociągu.

Skutki zderzenia były na szczęście względnie łagodne. Poza znacznem uszkodzeniem obu lokomotyw, które wbiły się w siebie, zniszczonych zostało trzy wagony towarowe i wóz węglowy przy lokomotwie kurjerskiej. Podróżni jako też służba wyszły poza przestrachem bez szwanku.

Kurjer przybył atoli do Działdowa dopiero około 8½ a w Warszawie stanął dopiero o godz. 2 to jest z blisko 5 godzinnem opóźnieniem...

* **Bydgoszcz.** Życie artystyczne w Bydgoszczy jest dosyć urozmaicone. Miasto prócz Teatru Miejskiego (z doskonałym artystą-rez. E. Szafrańskim) posiada 3 kabarety i 4 kinomatografy. Do rozwoju kulturalnego w Bydgoszczy przyczynią się w znacznej mierze Tow. Inteligencji z red. Fiedlerem na czele, przez organizowanie odczytów. Wszyscy z żalem wspominają był. Teatr Zolnierski, którego brak daje się odczuwać, tak niegdyś świetne prowadzony przez znakomitego art. dram. i kinomatograficznego Lecha-Orwicza Brodzińskiego, który nadal jest ulubieńcem całego miasta i duszą organizowanych obchodów i koncertów kulturalno oświatowych.

Nadto Bydgoszcz posiada Wystawę Sztuk Pięknych, na której wyróżniają się prócz prac malarskich, witraże »Polichromji« poznańskiej Czesława Gierszała według szkiców Jackowskiego.

Pomyśinie rozwija się wytwornia filmowych obrazów »Polonja.«

* **Poznań**, zawiązuje się stowarzyszenie, mające na celu opiekę nad zwolnionymi więźniami, obojga płci oraz nad rodzinami skazańców, zwłaszcza nad ich dziećmi.

Ze względu na to, iż za tydzień odbędzie się konstytujące zebranie tego stowarzyszenia, mającego wzory we wszystkich cywilizowanych krajach, przeto wzywa się chętnych do tej kulturalnej pracy obywateli i obywatelki, aby zgłosiły się na członków tego towarzystwa do Przew. Przełożonej Zakładu im. św. Józefa w Poznaniu.

* **Warszawa.** Dnia 8 i 9 września 1922 r. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Zjazd Pedjatrów Polskich. Bliższych szczegółów udziela sekretarz Dr. Fr. Ks. Cieszyński, Warszawa, Szopena 10 m. 21.

Słownictwo polskie a żegluga.

Słownictwo polskie rozmnaża się — słownictwo żeglarskie polskie ustalone.

Z nowymi stosunkami muszą przyjść i nowe wyobrażenia, a do nich i nowe wyrazy. Giętka i dźwięczna mowa nasza nie ma dużo trudności w tworzeniu nowych wyrazów. Każdy sobie tworzy słowa wedle potrzeby. Na Warmji mówił lud podczas wojny na awjatyka — wurczek, na uciekinierów (Flüchtlinge) — uciekańce, mówi na Oberinspektora — nadinspektor, eingemeinden — wgminić, a nie mając polskich nauczycieli bierze niestety od niemca bany, cugi, genossenszafty, amty, beamtrów, financamtowi płaci podatki i sztejry itd. Ile z tych wyrazów pozostanie w mowie naszej przyszłość pokaże. Obcych wyrazów nie powinniśmy brać do naszej pięknej mowy.

Jak tu postępuje powstająca dopiero nowa żegluga polska? Oto komisja językowa Ligi Żeglugi Polskiej pod przewodnictwem profesora Adama Antoniego Kryńskiego utrwaliła już szereg wyrazów polskich z zakresu żeglugi morskiej i rzecznej. Z tych podajemy tu niektóre, najważniejsze dla części i wymiarów okrętu. Podajemy obok wyrazy niemieckie, których znaczenie jest fachowcom znane, uprzedzając temsamem ukazanie się pięciojęzykowego słownika, porównawczego, który się ukaże w pierwszej połowie roku 1922 pod redakcją pomienionej komisji.

Kadłub okrętu — Schiffsrumpf. Czoło (okrętu) — Kopf, Vorderschiff. Dziób (okrętu) — Bug. Raciołek — Back. Rufa — Heck. Kasztel — Quaderdeck, Hütte. Kończyna — Pick. Burta — Bord. Nadbudówka środkowa — Brückenhaus. Okło — Kimm. Dno okrętu — Schiffsboden. Długość całkowita — äusserste Länge. Długość między pionami — Länge zwischen den Loten. Szerokość największa — grösste Breite. Linja wodna — Wasserlinie. Wręga główna — Hauptspant. Wyporność — Wasserverdrängung. Burta nadwodna — Freibord. Tonna wyporności — Deplacementstonne. Tonna ciężarowa — Gewichtstonne. Tonna pojemności — Raumtonne. Tonna ładowniczości — Nettotonne. Tonna rejestrowa — Registertonne. Tonnaż — Tonnengehalt. Pojemność — Raumgehalt. Ładowność — Laderaumgehalt. Balast — Ballast Zanurzenie — Tauchung. Wynurzenie — Austauchen. Przechył — 1. Schlagseite, 2. Krängung. Przegłębienie — Trim. Kilować — Kielholen. Kołysanie boczne — Rollen, Schlingern. Kołysanie podłużne — Stampfen. Chwiejny — rank. Stateczny — stabil. Sterowy — steuerfähig.

Rozmaitości.

Połączenie wszystkich kolei europejskich.

Paryska »Internationale« podaje następującą wiadomość: Hugo Stinnes oświadczył angielskiem przemysłowcom i kupcum, iż przemysł niemiecki pragnie przyjść rządowi z pomacą kredytową. Stinnes uzależnił jednak oferte tę od warunku, na mocy którego Niemcy po uiszczeniu raty styczniowej mają otrzymać moratorjum dla zapłat w gotowce.

Z berlińskich źródeł dochodzi ponadto wiadomość, że Stinnes przedłożył w Londynie plan, wedle którego koleje europejskie mają być złączone w międzynarodowy trust, który miałby uporządkować również komunikację rosyjską. W Niemczech koleje żelazne miałyby przejść w ręce mieszanego towarzystwa, większość akcji zaś tego towarzystwa miałaby znajdować się w prywatnem posiadaniu przemysłowców.

Wobec tego, że cały pobyt ekonomicznego władcy Niemiec w Londynie osłonięty jest gęstym woalem tajemnicy, niewiadomo więc także, jak przyjęty został śmiały plan Stinnesa odnośnie do połączenia wszystkich kolei europejskich w jeden międzynarodowy trust.

Marszałek Foch pali fajkę pokoju.

Z miasteczka Bismarck, w stanie Dakoty, donoszą agencji Havasa:

Przybywszy tu dla poznania indjan północno-amerykańskich, marszałek Foch wypalił kalumet, t. j. fajkę pokoju z wodzem Tomahawkiem Czerwonym, który swego czasu, będąc w służbie Stanów Zjednoczonych, położył trupem wielk. wodza zbuntowanych siuksów, Siedzącego Byka, po zamaskowaniu przez tego wodza oddziału generała Custera, wysłanego dla stłumienia powstania.

Czerwony Tomahawk nazwał marszałka Focha: «Watakpech Wakiya», co znaczy: »Byk atakujący«.

Spotkaniu wielkiego wodza francuskiego z wodzem indyjskim przyglądały się tłumy mieszkańców okolicznych, zwabionych przyjazdem marszałka.

Walka kobiet z wilkami.

Kobiety bozowiska Indjan, położonego o 40 mil (ang.) od Cochranne w północnej części prowincji, Ontario stoczyły rozpaczliwą walkę ze stadem wilków które napadły na obozowisko w chwili, gdy prawie wszyscy mężczyźni ruszyli w lasy na polowanie.

Na widok zbliżającego się stada, liczącego około stu wilków, kobiety rozpaliły ognisko dokoła obozu i przez pewien czas powstrzymały najście zgłodniałych zwierząt. Stopniowo jednak wilki stawały się coraz śmielsze i zaczęły się przekradać pomiędzy ogniskami do obozu. Wówczas kilka kobiet uzbroiwszy się w pozostawione w obozowisku kilka strzelb stanęły do obrony reszty kobiet i dzieci powalając strzałami najśmielsze z wilków. Jak zgłodniałe były wilki dowodzi to, że rzucały się natychmiast na powalonych towarzyszów i pożerały ich, nie zważając na strzały. Gdy wreszcie wyczerpała się niewielka liczba naboów, wilki zbliżały się tak do obozowiska, że obrona zdawała się już niemożliwa. Jedna ze starych kobiet widząc rozpacz otoczenia, postanowiła poświęcić się dla innych i rzucić się na pastwę zgłodniałych bestyj. Na szczęście jeden z chłopców znalazł w wigwanie ojca paczkę nabojów dynamitowych do połowu ryb w pobliskiem jeziorze. Naboje te powiązano razem lontem i zapaliwszy lont, rzucono pomiędzy wilki.

Gdy rozszedł się dym wybuchu, 36 wilków leżało bez życia, oprócz pożartych przez towarzyszów a reszta stada pierzchnęła wystraszona.

Przemysł i handel w Polsce.

Biesiadecki o umowie polsko-gdańskiej.

W Krakowie w Kole Literatów wygłosił b. komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. Maciej Biesiadecki wykład, dotyczący zagadnień gdańskich.

Po omówieniu szeregu szczegółów zewnętrznych, malujących podłoże przyjścia do skutku umowy polsko-gdańskiej, p. Biesiadecki stwierdził, że najważniejsze kwestje polityczne nie zostały bynajmniej ostatecznie umową załatwione, a nawet nie zostały nią zapewione sprawa wolnego pobytu dla obywateli polskich w Gdańsku.

Po tem względem, położenie nasze nie ulega żadnym zmianom na lepsze, albowiem tak dotychczas, jak i nadal, wszystko zależy od dobrej woli komisarza Ligi Narodów.

Co do przyszłości, to p. Biesiadecki sądzi, że nie wolno mówić o polonizacji Gdańska, natomiast przekonanym jest, że Niemcy gdańscy zrozumieją konieczność ścisłego związku z Polską. Gdańska nie trzeba odniemczać, lecz trzeba odprusaczyć, o ile będą uwzględniane drażliwości politycznej i narodowe Wolnego Miasta, przy równoczesnem wzmacnianiu i pogłębianiu wzajemnych stosunków ekonomicznych.

Rocznik dla handlu i przemysłu na rok 1922

nakładem i drukiem »POL«, w opracowaniu M. Kulińskiego, ukazał się w sprzedaży. Całość przedstawia się wcale dobrze. Wydawnictwo rocznika słusznie podkreśliło, iż dołożyło wszelkich starań by nie naśladować bezkrytycznie podobne wydawnictwa w Niemczech. Dział informacyjno-statystyczny starannie został opracowany na podstawie dotychczasowych danych. Na treść składają się: konstytucja, wskazówki odpowiednie dla osób zainteresowanych dział adresowy urzędów na obszarze Wielkopolski, układ alfabetyczny ulic m. Poznania, spis banków, pism codziennych i periodycznych, krytyczne uwagi o wychodźtwie polskim Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. »Rocznik« zasługuje w zupełności na uwagą i poparcie pp przemysłowców i kupców oraz instytucji handlowych.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	10 grudnia (w wolnym obrocie) płacono	10 grudnia żądano	9 grudnia (urzędowe) płacono	9 grudnia żądano
dolary	180,00	—	86,30	186,64
wypł. telegr. na Londyn	—	—	779,20	780,80
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	5,80	—	—	—
wypłata na Warszawę .	5,65	—	5,97	5,97
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze. .	—	—	—	—

Tendencja: słaba.

Ruch towarzystw.

Gryźliny. Zebranie Tow. Lud. odbędzie się w niedzielę 18-go b. m. zaraz po nieszporach o wpół do czwartej. Wykład o wycieczce do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki — (ciąg dalszy).

O liczny i punktualny udział uprasza

Zarząd.

Starytarg. Zebranie Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Starymtargu odbędzie się 18-go bm. w niedzielę po nabożeństwie o godz. 12 na sali pana Kikuta. Ważne sprawy przyjdą do rozpraw. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Mikołajki. W niedzielę 18 bm. o godz. 3 ej po południu odbędzie się zebranie robotników na sali p. Laskowskiego. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd

Sztum. W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się zebranie filji sztumskiej Z. Z. P. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Winkowskiego. Referować będzie p. Kaczmarek z Zalerzerza o położeniu robotników na Powiślu. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Nowytarg. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 3 ciej po poł. na sali p. Radtkego w Nowymtargu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.



— Acha! To pan listowy.

— A przecież już po piętnastym, a więc pan listowy zbiera przedpłatę za »Gazetę« na przyszły kwartał.

— Niech tylko każdy «Gazetę» naszą zapisuje, bo choć kosztuje 3 marki więcej, to zawsze jeszcze tańszą jest od pism niemieckich.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

We wtorek, 13. grudnia zrana o godz. 3-ciej zmarł opatrzony Sakramentami św.

śp.

Mateusz Czodrowski

w 66. roku życia.

Zmarły pracował u mnie 18 lat i był spokojnym i sumiennym pracownikiem. Prosząc o pobożne „Zdrowaś“ za duszę zmarłego donosi wszystkim krewnym i znajomym

Andrzej Guski.

Stary Szabarg, 13. 12. 1921.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę przed poł. godz. 9 tej w St. Szabargu.

Na Gwiazdkę

polecamy dla dzieci:

Elementarze	**3.00**
książeczki z obrazkami od	**6--22.00**
tablice	**6 i 8.00**
ołówki	**0.80**
rysiki (gryfle)	**0.15**
pióra	**0.15**
książeczki do nabożeństwa począwszy od	**2.00**
różańce	od **3.00**

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Wszelkie

roboty tapicerskie

wyściełkowe (polstery) i siodlarskie wykonuje tanio i prędko

Sikorski, Stuhm, Przedzamcie.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Czytelnikom naszym polecamy broszurkę:

Das ostpreussische Problem

von

Karl Fischer

Cena 4.80, z przesyłką 5.10

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Kalendarze

na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Skarb Rodziny	**20.00**
Regensburger Marien-Kalender	**4.20**
Bloczki, duże	**4.00 i 4.50**
Bloczki, małe	**1.75**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

HOTEL INTERNATIONAL

właściciel: **Paweł Czerlicki**

Ul. Dworcowa 87 **OLSZTYN** Telefon 54

poleca

swój nowo renowowany hotel z restauracją i dobrą kuchnią.

Pokoje gościnne. Ogrzewanie centralne. Światło elektryczne. Kąpielnie.

∴ ∴ Garaż dla automobili i stajnia. ∴ ∴

Dziewczynę

do posługi od zaraz poszukuje

Talarczykowa, Olsztyn, Kleeberger tr. 10/12, II.

2 ubrania i 2 paletoty

ma na sprzedanie

Behlau, Olsztyn, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Pocztówki

na BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK

poleca

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Modlitwa

do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Młodzieniec

chcący się nauczyć gospodarstwa rolnego na większym majątku poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza się skierować do biura Związku Polaków w Sztumie, rynek nr. 1.

Obrączki ślubne

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich

miesięcznie 7,50 mk., kwartalnie 22,50 mk.

do b. Kongresówki i Galicji

miesięcznie 12 mk., kwartalnie 36,00 mk.